

# Szanowni Państwo

Na początku grudnia odbyła się „podziemna” debata o energetyce polskiej. „Podziemna”, bo toczyła się 320 m pod ziemią w zabytkowej kopalni *Guido*. W tym samym czasie w jednej ze stacji telewizyjnych sytuację w energetyce komentował jeden z profesorów, który w swej karierze kierował polską energetyką. Lubiący fantazyjne kapelusze był prezes *PSE*, przedstawiając bardzo krytycznie stan tej gałęzi gospodarki wspominał, jakby z rozrzewnieniem, o wspaniałym okresie rozwoju energetyki w latach siedemdziesiątych, kiedy to „Gospodarzem Kraju” był Edward Gierek. Nie dowierzając samemu sobie zajrzałem do Internetu, aby przypomnieć sobie, jak ten okres jest wspominany w historii. Oto, co wyczytałem:

*„Tzw. gierkowska dekada, czyli okres sprawowania przez Edwarda Gierka władzy w latach 1970–1980, charakteryzował się w pierwszej połowie dynamicznym rozwojem gospodarczym PRL, aby w drugiej połowie zakończyć się wieloaspektowym kryzysem gospodarczym, który w efekcie doprowadził do upadku jego rządów oraz w dalszej perspektywie do upadku systemu socjalistycznego w Polsce”<sup>1)</sup>.*

Pomyślałem, a może autorzy wpisu do Wikipedii się mylą. Może rzeczywiście już pod koniec rządów Gierka elektroenergetyka polska rozkwitła?

Sięgnąłem do źródeł fachowych i oto, co przeczytałem w *Historii elektryki polskiej*.

*„Na koniec lat siedemdziesiątych doszło do poważnej dekapitalizacji urządzeń w zakładach gospodarki energetycznej, na skutek znacznego ograniczenia nakładów na inwestycje i główne remonty urządzeń. Opóźnienia w budownictwie nowych kopalń i zbyt duże przyrosty wydobywania, narastające corocznie w istniejących kopalniach, doprowadziły do znacznego wyczerpania i częściowego zamrożenia krajowych zasobów surowców energetycznych.*

*Opóźnienia w budowie zbiorników retencyjnych i regulacji głównych cieków, szybki wzrost stopnia degradacji środowiska naturalnego w ostatnich latach oraz opóźnienia w rozbudowie i modernizacji linii kolejowych, jak również zastój w rozbudowie sieci dróg wodnych, doprowadziły — już obecnie — do daleko idącego wyczerpania możliwości lokalizacji dalszych elektrowni ciepłych dużej mocy pracujących w obiegu chłodzenia zamkniętego, a szczególnie otwartym.*

*Nie poczyniono dostatecznych postępów nie tylko w dziedzinie wykorzystania odpadów z elektrowni opalanych węglem, lecz także w likwidacji starych hałd żużla i popiołu. Te mankamenty ograniczają możliwości uzyskania lokalizacji nowych elektrowni, ponieważ powodują niepomierne zwiększanie obszarów wyłączonych z produkcji rolnej. Jednocześnie stan ten przyczynia się do dalszego zagrożenia środowiska naturalnego.*

*Poczynając od połowy lat siedemdziesiątych, destabilizacja gospodarki narodowej oraz wiele czynników o charakterze kryzysowym w gospodarce światowej spowodowały stopniowy regres w rozwoju krajowej elektroenergetyki, szczególnie w odniesieniu do uprzemysłowionych państw zachodnioeuropejskich. Stanowi to poważne utrudnienie w wyjściu z zacofania polskiej gospodarki, a przede wszystkim w unowocześnieniu i rozbudowie krajowej elektroenergetyki, co jest podstawowym warunkiem odrodzenia gospodarczego.*

*W omawianym okresie obserwuje się z niepokojem stale malejące kontakty z elektroenergetyką za granicą, tak przez literaturę oraz czasopisma, jak i osobiste powiązania między instytucjami i osobami prywatnymi. Występuje jednocześnie masowy exodus młodych, wykształconych kadr technicznych i ekonomicznych, wśród których jest znaczny procent elektroenergetyków”.*

Przetarłem oczy ze zdumienia, bo tekst robi wrażenie jakby był pisany obecnie. Jednak jest to fragment rozdziału 29 *Historii elektryki* (tom 2) autorstwa jednego z najwybitniejszych energetyków polskich, profesora Lucjana Nehrebeckiego, fragment opisujący sytuację elektroenergetyki polskiej w drugiej połowie gierkowskiej dekady.

Widać więc, że powracanie pamięcią do epoki gierkowskiej, choć dzisiaj stało się modne, jest złudne. Stanowić jednak może swoisty dowód na to, jakim „sukcesem” zakończyła się tamta propaganda sukcesu.

Na szczęście w mijającym roku sptałiliśmy długi zaciągnięte przez Gierka i jego ekipę. Kiedy sptaćmy obecne, jeszcze nie wiadomo.

Nie demonizując sytuacji w obecnym stanie elektroenergetyki polskiej zauważyć można, że prowadzona w Unii Europejskiej, z uporem chyba godnym lepszej sprawy, polityka klimatyczna, przyczynia się także do wzrostu przekonania o konieczności dywersyfikacji źródeł paliw dla energetyki, a także rozwijania i subsydiowania odnawialnych źródeł energii.

Pojawia się jednak coraz więcej głosów ostrzegających przed kontynuowaniem zbyt restrykcyjnej polityki klimatycznej i wskazujących na swoiste absurdy z niej wynikające.

Zacytować można w tym miejscu fragmenty wypowiedzi profesora Władysława Mielczarskiego z Politechniki Łódzkiej: *„Wysokie koszty polityki klimatycznej doprowadzą do tego, że Europa popełni samobójstwo gospodarcze. Spodziewam się, że w pewnym momencie społeczeństwo europejskie zda sobie z tego sprawę i polityka klimatyczna się zmieni. Inaczej UE w sensie gospodarczym zostanie zepchnięta na peryferie świata, a Polska będzie na peryferiach tych peryferiów. (...) Dochodzi do takich sytuacji, że kraje UE, przeznaczając subsydia na rozwój np. fotowoltaiki, faktycznie wspierają miejsca pracy w Azji, skąd urządzenia do fotowoltaiki są do Europy importowane”<sup>2)</sup>.*

Wydaje się, że komentowanie tej wypowiedzi jest zbędne. Pozostaje życzyć wszystkim Państwu zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia i oby Szczęśliwego Nowego Roku, a elektroenergetyce polskiej dalszego rozwoju, adekwatnego do potrzeb gospodarki i „klientów”.

Tomasz E. Kołakowski

<sup>1)</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward\\_Gierek](http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Gierek)

<sup>2)</sup> Cytowane za [www.wnp.pl](http://www.wnp.pl).